W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

EXPRESS CODZIENNY

Red. Stefan Kiedrzyński WYD. Stanisław Kmera Kielce, Wesoła 46, tel. 12-25.

10 GR.

Wtorek 25 maja 1937 r.

Straszliwa burza gradowa z piorunami

nawiedziła wczoraj województwo kieleckie

KIELCE. Wczoraj między godz. 21 a 1 w nocy województwo kieleckie nawiedziła **katastrofalna burza gradowa z piorunami**, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, **sięgające w przybliżeniu 30 osób.**

W kilku miejscowościach nastąpiło **oberwanie się chmury**, co spowodowało wylew rzek i potoków oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach powiatów: miechowskiego. pinczowskiego, olkuskiego i częściowo stopnickiego. Szkody są olbrzymie.

Na skutek poprzerywania i zniszczenia połączeń komunikacyjnych i telefonicznych brak na razie szczegółowych rozmiarów straszliwej klęski, nie mniej jednak już obecnie stwierdzić można, że straty są b. wielkie.

Panika wśród więźniów

Dotychczasowe informacje sa następujące:

Powiat miechowski: w Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury, wezbrana rzeka Miechówka zalała budynki starostwa i miejscowego więzienia. Na skutek wdzierających się potoków wody i zawalenia się muru, okalającego gmach więzienia, **wśród więźniów wybuchła panika.** Sytuację opanowała straż więzienna i wkrótce więźniów uspokojono, oznajmiając, że niebezpieczeństwo powodzi minęło i nie zagraża ich życiu.

W Książu Wielkim i Słomnikach, pow. miechowskiego, wskutek powodzi kilkanaście domów zostało zburzonych przez fale, a kilkadziesiąt stoi pod wodą. **5 osób i jeden strażak, biorący udział w akcji ratunkowej utonęło.** Liczba ofiar przypuszczalnie jest większa. Przybyły z Krakowa oddział saperów ewakuował mieszkańców zagrożonych domów, **którzy schronili się na dachy, wyczekując wśród bijących piorunów** i rozdzierających niebo błyskawic, pomocy, **Most na rzece Szreniawie** został zniesiony przez fale, wskutek czego komunikacja została przerwana.

Tor kolei na linii Miechów — Kraków w kilku miejscach został mocno podmyty, wskutek czego komunikacja kolejowa została na razie na tym odcinku przerwana.

W pobliżu stacji kolejowej Tunel w czasie postoju pociągu oberwała się część skarpy, wskutek czego pociąg pośpieszny nr. 106 został wraz z obsadą **uwięziony na stacji kolejowej Miechów.**

Na stacji wąskotorowej w Miechowie i Kalinie wielkiej zarysowały się wskutek podmycia przez fale budynki dworcowe, które grożą runięciem.

Wskutek gwałtownego wezbrania rzeki i potoków, część inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. **Zasiewy zostały zniszczone, pola zamulone, a drzewa w sadach połamane przez szalejący huragan.**

Zalane domy

W Dziadoszycach (powiat Pińczów) wskutek nawałnicy spowodowanej oberwaniem się chmury zalanych zostało 30 domów mieszkalnych, a 15 domów zostało zburzonych przez szalejący **huragan.** Poza tym zburzonych zostało kilka dziesiąt budynków gospodar

Wskutek niezwykle gwałtownej powodzi i silnej fali wezbranych wód utonęło 7 osób.

W gminie Góry huragan zniósł 15 stodół i 3 domy mieszkalne, we wsi Zagaje 13 stodół, a w sąsiednich wsiach woda zniosła 3 młyny, podmyła jeden dom mieszkalny i uszkodziła kilka innych domów. W Skalbmierzu rzeka Nidzica zalała ok. 600 ha gruntów ornych i ogrodów oraz 90 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarskich w Skalbmierzu, Topoli i Sielcu.

Poza tym powodzią nawiedzone są wsie: Dziekanowice, Broniowice, Szarpie, Szczotkowice, Januszowice, Stępocice i Dziewanowice, co do których brak jeszcze bliższych danych co do ofiar i szkód.

Ludność zagrożonych domów, która schroniła się na dachy, została ewakuowana. Zasiewy zostały zniszczone przez padający **grad wielkości orzecha włoskiego, a miejscami kurzego jajka.**

Grozę sytuacji w nawiedzonych klęską powodzi obszarach pogłębiały bijące prawie bez przerwy pioruny, którym towarzyszyły błyskawice. Grad powybijał szyby w oknach i podziurawił dachy domów.

Tragiczny bilans

Bilans klęski powodzi i huraganu, która nawiedziła powiaty miechowski, pinczowski olkuski i stopnicki według dotychczasowych danych jest wysoce tragiczny.

Utonęło ogółem 31 osób, lecz należy się liczyć z tym, że liczba ofiar będzie większa. Zburzonych zostało przez powódź i huragan około 120 domów mieszkalnych, a uszkodzonych blisko 300 domów.

Poza tym została zniszczona ogromna ilość zabudowań gospodarskich.

Zjazd delegatów legionistów

zaszczycił obecnością Marsz. Śmigły-Rydz

Wczoraj przed południem rozpoczął się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Legionistów. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Marszałek Śmigły-Rydz, który wygłosił do zebranych przemówienie.

W kołach politycznych oczekiwano zjazdu delegatów z dużym zainteresowaniem. Przypuszczają ogólnie, że zarówno przemówienie Marszałka Rydza, jak i obszerny referat komendanta głównego Związku Legionistów płk. Koca wniosą nowe momenty polityczne. Płk. Koc przedstawi dotychczasowe wyniki prac nad tworzeniem nowego obozu politycznego.

Niektórzy przypuszczają, że zostaną omówione również sprawy personalne. Nie zdaje się ulegać wątpliwości, że delegaci Związku Legionistów poprą stanowisko, zajęte przez komendanta głównego płk. Koca.

Eskadrę z 10 samolotów

ufundowali pracownicy skarbowi

Wczoraj o godz. 12-ej w południe na lotnisku mokotowskim w Warszawie odbyła się uroczystość poświecenia i przekazania wojsk. eskadry 10 samolotow ufundowanej przez pracownikow skarbowych.

W uroczystości wzięli udział: p. wicepremier Kwiatkowski, podsekretarze w ministerstwie skarbu, prezes zarządu głownego LOPP gen. Berbecki, przedstawiciele lotniczych władz wojskowych LOPP, członkowie związku skarbowcow z pocztem sztandarowym oraz publiczność.

Obok trybun ustawiła się kompania honorowa wojsk lotniczych z pocztem sztandarowym i orkiestra

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, repreezntujący Naczelnego Wodza, Marszałka Smigłego-Rydza. Po przybyciu p. minister gen. Kasprzycki przeszedł przed frontem kompanii wojska przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po zajęciu miejsc przez dostojników państwowych na przeciwko ustawionej w szeregu eskadry, ks. Paszkowski, kapelan L.O.P.P. dokonał poswięcenia samolotow

Następnie wygłosił przemówienie prezes zarządu głownego LOPP gen. Berbecki Po przemowieniu odbył się chrzest samolotow.

* * *

W Rybniku odbyła się uroczystość wręczenia Wojsku Polskiemu czołgu, ufundowanego przez pracownikow i dyrekcję rybnickiego gwarectwa węglowego. Uroczystość ta, która zgromadziła kilkanaście tysięcy osob, zamieniła się w potężną manifestację patriotycznego gornika śląskiego na cześć Wojska Polskiego i Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza.

Z hiszpańskiego frontu walki

PARYŻ. — Havas donosi z frontu baskijskiego, że lotnictwo powstańcze przez cały dzień bombardowało pozycje baskijskie. W nalotach brało udział 100 samolotów.

Wedle wiadomości ze źródeł powstańczych, lotnictwo rządowe zbombardowało klasztor Panien Sakramentek w Pampelunie. Wśród ofiar bombardowania Pampeluny znajduje się troje dzieci.

SALAMANKA. — W Valladolid ofiarą bombardowania padło 2 zabitych i 25 rannych, w Pampelunie 10 zabitych i 20 rannych z pośród ludności cywilnej.

PARYŻ. — Havas donosi z Bilbao, że samolot powstańczy ostrzelał z karabinu maszynowego pociąg pasażerski, który odszedł z Bilbao o godz. 13-ej. Maszynista zatrzymał pociąg dopiero w chwili, gdy samolot zrzucił bombę. Wszystkie wagony mają ślady pocisków.

Jest 8 rannych, w tym jedna kobieta.

Rockefeller nie żyje!

NOWY JORK. — W m. Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku lat 98, John Rockefeller. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi świata i znanym filantropem, który m. in. założył fundację swego imienia.

Powrót min. Becka

z uroczystości w Londynie

Wczoraj rano powrócił z londyńskich uroczystości koronacyjnych do Warszawy p. minister J. Beck.

Na dworcu witali p. ministra przedstawiciele ambasady angielskiej oraz wyżsi urzędnicy MSZ. z podsekretarzem stanu p. Szembekiem na czele.

Na dworzec przybyli również, celem powitania p. ministra Becka, wszyscy obecni w Warszawie oficerowie artylerii konnej z płk. Dunin-Wolskim i płk. Kaliszakiem na czele. Płk. Dunin-Wolski powitał w kilku słowach p. ministra Becka, który jak wiadomo, jest oficerem artylerii konnej i jako reprezentant pana Prezydenta R. P. występował na uroczystościach w Londynie w mundurze pułkownika artylerii konnej.

Schwytanie bandy rabusiów

sprawców napadu na kolejowy ambulans

Przed 4 laty niewykryta banda rabusiów dokonała napadu rabunkowego na kolejowy ambulans pocztowy pod Ożarowem. Łupem bandytów padło wówczas 38 tysięcy zł.

Mimo energicznych poszukiwań policji nie udało się ująć sprawców grabieży

Nieuchwytna banda nadal grasowała w okolicach **podwarszawskich, dokonywując** licznych napadów i rabunków. W czasie jednej z wypraw cała banda wpadła w ręce policji. Okazało się wówczas, że jej to dziełem było obrabowanie ambulansu pocztowego.

Członków bandy osadzono w więzieniu. Są to: Władysław Grzędzik, bracia Zygmunt i Mieczysław Wiśniewscy, Jan Ptasiński, Stefan Czerwiński, Hersz Rak i Stanisław Rościszewski.

Większość z nich pochodzi z Rembertowa.

Jednocześnie władze policyjne aresztowały 2 funkcjonariuszy pocztowych. Jana Rzażewskiego i Juliana Jaroszewskiego, konwojentów ambulansu pocztowego. którzy rzekomo byli wówczas sterroryzowani przez bandytów

Rumuński następca tronu w Warszawie
powitany przez dostojników i szpalery młodzieży

Wczoraj o godz. 9 min. 05 pociągiem berlińskim przybył do Warszawy książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alba Julii.

Na dworcu zgromadzili się celem powitania królewskiego gościa minister spraw zagranicznych Beck w imieniu Pana Prezydenta R. P., podsekretarz stanu w Ministerstwie Spr. Zagr. Szembek, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, poseł rumuński Zamfirescu, poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, generałowie Regulski, Cehak, Olszyna-Wilczyński, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, wiceprezydent miasta Pohoski i inni.

Na przyjęcie dostojnego gościa dworzec udekorowano flagami o barwach rumuńskich i polskich. Na peronie dworca ustawiła się kompania honorowa Szkoły Podchorążych Saperów z chorągwią i orkiestrą, przed dworcem kompania honorowa Związku Strzeleckiego i drużyna honorowa harcerska z orkiestrą.

Na schodach dworca i wzdłuż trasy, którą miał przejeżdżać książę Michał, w Alejach Jerozolimskich, Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu szpaler tworzyły organizacje młodzieży.

W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu warszawskim, orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. Po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi i wojskowymi książę Michał przeszedł przed frontem kompanii honorowej wojska, a następnie przed frontem kompanii honorowej Związku Strzeleckiego i drużyny harcerskiej.

Po uroczystości powitania książę Michał odjechał w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally'ego na Zamek królewski, gdzie zamieszka jako gość Pana Prezydenta R. P.

Ks. Michałowi towarzyszy w podróży komandor Preda Fundateanu, od Berlina zaś przydzielony został płk. dypl. Ludwig.

Aresztowanie adw. Kowalskiego
pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy

Prezes łódzkiego okręgu Stronnictwa Narodowego adwokat Kowalski został w niedzielę aresztowany pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy osób prywatnych i instytucyj, w których zajmował kierownicze stanowiska. Razem z nim aresztowano b. redaktora pisma „Głos Narodu", które wychodziło swego czasu w Łodzi.

Adw. Kowalskiemu zarzuca się między innymi, że organizował wycieczkę na Święto Morza do Gdyni, jakkolwiek wiedział, że wycieczka się nie odbędzie. Pieniądze te nie zostały zwrócone, ale zatrzymane przez wydawnictwo „Głos Narodu".

Nowe władze dziennikarzy warsz.

Odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej oraz po dyskusji uchwalono przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi. Wybory do władz syndykatu dały wynik następujący:

Prezes — Stefan Grostern, wiceprezesi: Roman Boski, Marian Grzegorczyk i Jerzy Wiewiórski. Członkowie zarządu: Biernacki Stanisław, Czosnowski Stanisław, Czarnecki Wacław, Grek Stanisław, Krzepkowski Mieczysław, Nowakowski Jerzy, Romer Adam, Syga Teofil, Żyglarski Władysław.

Komisja rewizyjna: Beylinówna Karolina, Lisakowski Jan, Niesiołowski Tadeusz.

Sąd dziennikarski: Goryński Maksymilian, Górecki Piotr, Korotyński Brunon, Krasicki Andrzej, Natanson Wiktor, Piotrowski Zygmunt, Lewensztan Ludomił.

Walny zjazd uchwalił tekst depeszy z życzeniami do Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich z powodu obchodu 25-lecia istnienia Syndykatu.

Kupon porady prawnej

Władze udzielą pomocy
poszkodowanym podczas powodzi

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Opieki Społecznej wyasygnować mają z budżetowych funduszów na cele pomocy w wypadku klęsk żywiołowych specjalne kredyty dla gmin w województwach: krakowskim i kieleckim, które dotknięte zostały oberwaniem chmury i powodzią. Rolnicy w miejscowościach, gdzie grad zniszczył zasiewy otrzymają kredyty na nowe zasiewy i daleko idące ulgi podatkowe.

Pewne odciążenie i pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych klęską powodziową stanowić będzie rekrutacja małorolnych i bezrobotnych rozpisana na skutek zgłoszenia zapotrzebowania 1.000 robotników rolnych do Łotwy. Rekrutacja ta odbędzie się na terenie pow. olkuskiego.

Pierwsza partia bezrobotnych wyjechać ma już w dniu 31 b. m. Robotnicy rolni otrzymają na Łotwie pełne wyżywienie i mieszkanie, oraz płacę w granicach od 30 do 40 zł. miesięcznie. Pierwszeństwo przy rekrutacji przyznawane będzie bezrobotnym, obarczonym rodzinami.

Bunt załogi

MEKSYK. — Agencja Havasa donosi, że na rządowym statku hiszpańskim „Motomar", stojącym na kotwicy w porcie Vera Cruz, wybuchł bunt załogi. Ambasada hiszpańska w Paryżu oświadczyła, iż nic jej o tym incydencie nie wiadomo.

Śmierć motocyklisty

W niedzielę na szosie pod Jaworznem przejeżdżający motocyklista najechał na przydrożny słup telefoniczny. Skutkiem zderzenia motocyklista poniósł śmierć na miejscu. Jak stwierdzono, ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł ś. p. Wacław Mierzyński z Krakowa.

Zabity podczas orki

W czasie sobotniej burzy, jaka przeszła nad Wadowicami i okolicą w Świnnej Porębie pod Wadowicami, na folwarku piorun uderzył w orzącego w polu fornala, zabijając go wraz z parą koni.

Piorun zabił 23 owce

RYGA. — W okolicy Talsin podczas silnej burzy piorun uderzył w drzewo i zabił 23 owce, które schroniły się pod drzewem.

Włosi nie są zadowoleni
z inicjatywy brytyjskiej w sprawie Hiszpanii

RZYM. — Virginio Gayda, omawiając na łamach „Voce d'Italia" inicjatywę brytyjską, zmierzającą do zawieszenia broni w Hiszpanii oraz do wycofania ochotników zagranicznych, celem stworzenia warunków dla zorganizowania plebiscytu, stwierdza, iż rząd włoski nie omieszka we właściwym czasie wypowiedzieć się w tej sprawie.

Dziś wystarcza, zdaniem Gaydy, zauważyć, że propozycja niemiecko - włoska z końca ub. roku przewidująca wycofanie ochotników, została przekazana przez komitet londyński specjalnej komisji, która nie ogłosiła zresztą jeszcze swojego orzeczenia.

Sprawy te będą musiały być uzgodnione z koniecznością wycofania z Hiszpanii zagranicznych agentów politycznych oraz z kwestią pomocy finansowej, udzielanej stronom walczącym. Dlatego też odnosi się wrażenie, że ostatnia propozycja, zmierzająca do zawieszenia broni, wprowadza zamieszanie i nieład do prac komitetu londyńskiego i jego organów.

Ponadto zauważyć należy, że zawieszenie broni zawarte z obcej inicjatywy byłoby równoznaczne z wywróceniem do góry nogami całej polityki nieinterwencji, która polegać musi na niemieszaniu się do wewnętrznych spraw Hiszpanii.

Tymczasem zawieszenie broni, które byłoby wynikiem akcji międzynarodowej stanowiłoby akt bezpośredniej interwencji tym donioślejszy, że nastąpiłby on w chwili, gdy hiszpańscy narodowcy przygotowują się do decydującego natarcia na Bilbao.

Tragiczna przejażdżka po Wiśle
Utonął znany pilot balonowy

Na Wiśle w pobliżu Kępy Wiesego w Toruniu rozegrała się straszna tragedia.

W sobotę, dnia 22 b. m. około godz. 20.30 wieczorem, wyjechał kajakiem żaglowym na Wisłę kpt. Wawszczak, znany pilot balonowy.

W pewnej chwili kajak wywrócił się, prawdopodobnie uderzony falą. Kpt. Wawszczak wpadł do wody i na oczach swych kolegów utonął.

Jak opowiadają świadkowie tragicznego wypadku, kpt. Wawszczak chciał się przejechać kajakiem i zamierzał zabrać swojego 5-letniego synka. Koledzy w ostatniej chwili wyciągnęli z kajaku chłopczyka, pozwalając kpt. Wawszczakowi wyjechać.

Po odjechaniu około 400 metrów od brzegu kajak wywrócił się i usłyszano wołanie o pomoc, zaś Wawszczak znikł pod wodą i więcej nie wypłynął.

Pomimo natychmiastowego wszczęcia poszukiwań zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Tragiczna śmierć znanego lotnika, okryła żałobą całe lotnictwo polskie.

Piękna uroczystość w Rudkach

W związku z zagadnieniem połączenia kanałem rzek Sanu i Dniestru celem stworzenia arterii wodnej, łączącej Morze Bałtyckie z Czarnym, odbyła się w Rudkach województwa lwowskiego z udziałem 8000 osób uroczystość symbolicznego połączenia wód zlewisk Morza Czarnego i Bałtyckiego, których dział przebiega w odległości 2 klm. od miasta.

Uroczystość rozpoczęła się na rynku w Rudkach w obecności przedstawicieli władz ze starostą Sarneckim na czele. Stamtąd udano się na miejsce obchodu, gdzie przemówił burmistrz Rudek, p. Michał Buraczyński i ławnik miejski Al. Piątkowski, który przedstawił znaczenie gospodarcze projektowanego kanału dla całego państwa.

Następnie odbyło się uroczyste pobranie wody obu zlewisk i podpisanie aktu pamiątkowego.

Kilkugodzinny ciąg ważek

Wczoraj w godzinach popołudniowych przeciągnęła nad powiatem morskim olbrzymia chmura ważek. Rozciągała się ona na przestrzeni kilku kilometrów, miejscami zaś była tak gęsta, że motocykliści musieli zatrzymywać maszyny, nie mogąc się przebić przez zwały owadów.

Ciąg owadów trwał około godziny.

Plan państwa żydowskiego
jako dominium brytyjskiego

LONDYN. — „Daily Mail" donosi, że komisja królewska dla spraw Palestyny, która ma ogłosić za miesiąc swoje sprawozdanie, rozważa obecnie projekt utworzenia specjalnego państwa żydowskiego w Palestynie jako dominium brytyjskiego.

Oznaczałoby to skasowanie przez Ligę Narodów obecnego mandatu i wyrażenie zgody na włączenie części terytorium mandatowego pod postacią nowego dominium w skład Imperium Brytyjskiego.

To nowe dominium przyjęte zostałoby do Ligi Narodów w charakterze członka. Warunkiem wstępnym do skasowania mandatu miałby być podział obszaru mandatowego na część żydowską i część arabską.

Podział miałby nastąpić wzdłuż linii granicznej, ciągnącej się od jeziora Galilejskiego wzdłuż rzeki Jordanu do Martwego Morza. Obszar na wschód od tej linii przekształcony zostałby na państwo arabskie z emirem Transjordanii Abdulahem, jako suwerenem na czele. Haifa przekształcona zostałaby na port międzynarodowy, zaś Jerozolima, Betleem i Nazaret wyłączone zostałyby z państwa żydowskiego i oddane pod ochronę specjalnego mandatu, sprawowanego przez W. Brytanię.

Statut dominialny przewidywałby specjalne gwarancje dla mniejszości arabskiej.

W związku z powyższymi zamiarami królewskiej komisji, o których wiadomości krążą już uporczywie od pewnego czasu w Londynie, należy zaznaczyć, że emir Transjordanii Abdulah przebywa obecnie w Londynie, dokąd przybył jako gość zaproszony na koronację.

Samochód sanitarny na F. O. N.

Stowarzyszenie Właścicieli Przedsiębiorstw Komunikacji Samochodowej na Województwo Lubelskie postanowiło ufundować Armii Polskiej samochód - sanitarkę „Polski Fiat", wartości około 17.000 zł.

Wyżej wspomniane Stowarzyszenie trzebaby postawić jako przykład dla pokrewnych Stowarzyszeń i w innych województwach Polski.

Zniżki kolejowe na „Dni Łowicza"

Liga Popierania Turystyki organizuje w czasie od dnia 27 maja do 30 maja 1937 roku tanie przejazdy indywidualne do Łowicza na uroczystości związane z obchodem „Dni Łowicza". Dogodna okazja poznania barwnego folkloru łowickiego i dawnej siedziby prymasów.

Karty uczestnictwa upoważniające do 50 proc. zniżki kolejowej i bezpłatnego wstępu na wystawy: „Zdobnictwo Książackie" i „Poznaj piękno Łowicza i okolicy", wydaje biuro podróży „Orbis", „Wagon Lits Cook" i kioski T-wa „Ruch".

Pociągi do Łowicza zatrzymują się na stacjach Łowicz i Zielkowice. Z Zielkowic bez żadnej dopłaty dojazd koleją obwodową do stacji Łowicz.

Wesoły kącik

Obrońca

Było już dobrze po północy, kiedy zatrzymał mnie na ulicym staruszek, żebrak, i drżącym ze starości głosem poprosił o jałmużnę.

Dałem mu parę groszy. Staruszek wyglądał poczciwie i wzbudzał współczucie.

— Idźcie już spać dziadku — powiedziałem. — W tym wieku to się już o północy leży pod pierzyną.

— Kiedy nie ma gdzie spać, proszę łaski pana...

Poczułem ucisk przy sercu. Okropna jest bezdomność na stare lata.—Pewno was, dziadku, kamienicznik wyrzucił — domyśliłem się. — Nasi kamienicznicy nie mają serca.

Ale staruszek, zamiast się użalać, powiedział dobrodusznie.

— Pan Bóg z nimi! Co oni biedni mają robić? Nie mogą darmo lokatora trzymać, też muszą żyć.

Stojący w pobliżu, oparty o mur, jakiś nędznie ubrany mężczyzna wtrącił się nagle do rozmowy.

— Faktycznie kamienicznicy są bardzo porządne ludzie. — odezwał się, zwracając się do mnie. — I wcale nie letkie mają życie! Żebyś pan wiedział, ile się kamienicznik musi z lokatorami nakłócić, zanim jeden z drugim komorne ureguluje, to byś pan na nich nie gadał.

— Czy pan ma kamienicę, że pan tak broni kamieniczników? — zdziwiłem się.

Nędznie ubrany mężczyzna zaśmiał się gorzko.

— He, he! Ja — kamienicę! Już drugi rok bez roboty chodzę!.. Ale jestem za sprawiedliwością! Z jakiej racji na kamieniczników urągać, kiedy im jest też ciężko. Weź pan na ten przykład, ile to gospodarz musi się naużerać, jak ma dozorcę niesumiennego. To mu mietłę zniszczy, to schody zaniedba, to światła nie zapali i potem płać za niego kary i płać! A innych kłopotów myśli pan, że nie ma? To za kotami trza się uganiać, żeby schodów nie paskudzili, to znów łobuzy żarówki wykręcają... Nie, panie! Kamienicznik letkiego życia nie ma!

— A tak, tak, każdy ma swoje zmartwienia — zamruczał staruszek - żebrak i, podziękowawszy mi za jałmużnę, podreptał dalej.

Bezrobotny popatrzał za nim w ślad i westchnął:

— Może mnie nareszcie przyjmie.

— Kto? — zainteresowałem się.

— A no ten żebrak.

— A do czego ma pana przyjąć?

Do swojej kamienicy.

— Nie rozumiem!

— Czego pan n.e rozumie? Ten stary ma kamienicę trzypiętrową i już od miesiąca za nim chodzę, żeby mnie na dozorcę przyjął. Nie słyszał pan, jak go pod włos brałem, że kamieniczn.ki, to porządne ludzie? Widziałem, że był kontent! Może mnie nareszcie przyjmie.

Napoleon Sądek.

Skandaliczne nadużycia w Cechu Rzeźników

Sekretarz zdefraudował 80.000 zł. i zbiegł do Abisynii

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się obliczony na trzy dni proces Beniamina Erlicha, b. prezesa Cechu Zrzeszonych Rzeźników, wiceprezesa Giełdy Mięsnej i Kasy Targowej w Warszawie. Erlich stanął przed sądem oskarżony o liczne nadużycia.

Wykrycie nadużyć sięga jeszcze roku 1935, kiedy to Komisariat Rządu rozwiązał Cech Zrzeszonych Rzeźników i ustanowił kuratora w osobie radcy Stefana Kaliny. Do przeprowadzenia kontroli został powołany wyższy urzędnik ministerstwa Leon Załęski.

Badanie ksiąg i szczegółowa rewizja działalności Cechu doprowadziły do ustalenia nadużyć, których dopuścił się sekretarz Cechu i sekretarz Kasy Targowej Aron vel Artur Segał. Segał tuż przed aresztowaniem zdołał zdefraudować z Kasy Targowej przeszło 80.000 złotych i uciekł za granicę.

Późniejsze wiadomości o Segale donosiły, że zaciągnął się on do wojsk abisyńskich i walczył na froncie pod Addis-Abbebą.

W ten sposób doszło tylko do aresztowania Erlicha, który jako bezpośredni przełożony musiał wiedzieć o sprawkach Segała. Erlich przesiedział w więzieniu w toku dochodzeń 10 miesięcy.

Akt oskarżenia zarzuca mu szereg przestępstw; z tych najważniejsze dotyczą nakłaniania Segała do fałszowania podpisów na asygnatach wypłat, na których podstawie inkasowane sumy szły do ich własnych kieszeni. Niezależnie od tego Segał z namowy Erlicha podejmował różne sumy z funduszu pożyczkowego, który Cech posiadał na akcję pomocy dla swych członków przy wykupywaniu patentów.

Wreszcie Erlich, jako niepodzielny władca Cechu, miał już na swoją rękę dopuścić się malwersacyj na łączną kwotę przeszło 13.000 zł.

Na wczorajszej rozprawie Erlich nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że nie rozporządzał żadnymi pieniędzmi Cechu, a nawet nie naruszył funduszu dyspozycyjnego, jaki mu powierzono w kwocie 4.800 zł.

Rozprawom przewodniczył sędzia Arnold. Oskarżenie wnosił prok. Prokopowicz. Erlicha bronią adw. Goldfarb i Fajgenberg.

Do sprawy powołano około 100 świadków, z których wczoraj przesłuchana została zaledwie nieznaczna część.

W walce z przestępcami

stosują Amerykanie nowe metody

Policja amerykańska w walce z przestępcami posługuje się zupełnie innymi metodami, niż policja europejska.

Publiczność amerykańska nie jest skora i chętna do meldowania władzom o dokonanych napaściach, ani do udzielania jakichkolwiek informacji, ponieważ obawia się zemsty przestępców. Wskazówki te posiadają jednak dla władz doniosłą władzę, albowiem po zwalają im wpaść na tory przestępcy. Detektywi radzą sobie więc w ten sposób, że posiadają własnych szpiegów w świecie przestępczym. Szpiedzy ci muszą być również przestępcami, aby mieli łatwy dostęp do świata podziemnego. Ponieważ za zdrajcy krwawo się mszczą jego towarzysze, żaden przestępca nie poda dobrowolnie policji niezbędnych dla niej wiadomości.

Mimo to każdemu zdolniejszemu detektywowi udaje się zdobyć kilku szpiegów, których nazwisk za żadne skarby nie zdradzi. Robią to w szczególny sposób, który stoi w dość rażącej sprzeczności z prawem. Do roli szpiega najlepiej się nadają złodzieje kieszonkowi i handlarze narkotykami. Gdy któregoś z nich łapie się na gorącym uczynku i stawia mu się następujący warunek: jeśli zgodzi się dostarczać wiadomości władzom, przy czym może liczyć na całkowitą dyskrecję policji, otrzyma za każdą informację odpowiednie wynagrodzenie i na jego dalsze zatargi z prawem będzie się patrzało przez palce. Jeśli zaś na to się nie zgodzi, zostanie obecnie surowo ukarany ,a po wyjściu na wolność będzie śledzony i za najdrobniejsze przewinienie znów powędruje na dłuższy czas do więzienia.

Prawie zawsze przestępca zgadza się na tę proopzycję, ponieważ nie widzi innego wyjścia z sytuacji.

Skazanie inspektora weterynarii

za zniesławienie płk. Moraczewskiego

Wczoraj zapadł wyrok w procesie o zniesławienie płk. dr. Mariana Marczewskiego, głównego inspektora weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa.

Oskarżony lek. wet. Adam Włoczewski został skazany na 6 miesięcy aresztu i 300 zł. grzywny. Kara pozbawienia wolności została zawieszona na okres 5 lat. Redaktor odpowiedzialny, „Wiadomości tygodniowych z rynku żywca i mięsa" Wiszniewski skazany został na 3 miesiące aresztu i 150 zł. grzywny, również z zawieszeniem na okres 2 lat.

W ustnych motywach wyroku sąd podniósł, iż co do żadnego z zarzutów, stawianych dr. Marczewskiemu, nie został przeprowadzony dowód prawdy.

Zjazd detalicznego kupiectwa

W dniu 23 b. m. odbył się Zjazd Rady Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego pod przewodnictwem radcy W. Horwarta.

Wobec ustąpienia Prezydium Rady dokonano nowych wyborów, w wyniku których na prezesa powołano p. W. Horwarta oraz p. R. Pintarę, B. Bolejkę inż. W. Gorzkowskiego i M. Popiela.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Głównego i jednomyślnem udzieleniu mu absolutorium, dokonano wyborów do nowego Zarządu w skład którego zostali powołani, dotychczasowy prezes p. W. Mierzejewski, E. de Carton, W. Matkowski, F. Krauze, K. Wojterkowski, St. Domiański, St. Józefowicz, M. Rejmer i J. Borkowski.

Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych Rada uchwaliła szereg wniosków dotyczących spraw podatkowych, koncesjonowaniu handlu, kontroli przedsiębiorstw ze strony władz administracyjnych — w zakresie uprawnień przemysłowych, warunków sanitarnych i aktualnej akcji walki ze zwyżką cen oraz godzin handlu.

Po referatach i wnioskach zgłoszonych przez pp. W. Mierzejewskiego i R. Pintary, Rada zatwierdziła wnioski i rezolucje uchwalone przez Walne Doroczne Zebranie członków Związku, a mianowicie w sprawie zespolenia warstw mieszczaństwa chrześcijańskiego i akcesu do Obozu Zjednoczenia Narodowego, kredytowania kupiectwa oraz powołania do życia Funduszu Obrony Chrześcijańskiego Handlu.



GIEŁDA

Dewizy: Holandia 290.50, Berlin 212.78, Bruksela 89.08, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 116.60, Helsinki 11.55, Londyn 26.11, Nowy Jork 5.28, Paryż 23.56, Praga 18.40.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. 54.50, 7 proc. poż. stabil. 370.00, 3 proc. poż. prem. inwest. 63.75, 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 40.50, 5 proc. poż. konwers. 58.75, 6 proc. poż. dolar. 55.50.

Akcje: Bank Polski 102.00, warsz. Tow. fabr. cukru 29.50, Węgiel 18.25, Lilpop 12.50, Modrzejów 9.00, Norblin 60.00.

RADIO

WTOREK 25 maja 1937 r.

6.30 Pieśń majowa. 6,33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7,10 „Parę informacji". 7,15 Audycja dla poborowych. 7,35 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla szkół. 12,05 Fragmenty z op. „Faust" Gounod'a. 12,40 Dziennik południowy. 12,50 „Skrzynka rolnicza". 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Polska Kapela Ludowa. 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16,10 „Życie kulturalne stolicy". 16,15 Przegląd aktualności gospodarczo - finansowych. 16,30 Siostry Burskie śpiewają lekkie piosenki.. 17,00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 17,15 Koncert solistów. 17.50 „Skrzynka zażaleń Nr. 4". 18.00 Pogadanka aktualna. 18,20 Ptak w muzyce. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 „Dyskutujmy": „Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś". 19,20 Muzyka angielska. 20,00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia. 20,15 „Madame Butterfly" Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie ok. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna.

WARSZAWA II (Mokotów)

13,10 Muzyka rozrywkowa. 14,00 Wiadomości z życia stolicy. 14,10 Utwory Kamila Saint-Saensa (płyty). 23,05 Muzyka taneczna.

Tarapaty pana taty

Ucieszne przygody Walentego Grypki

N.e pojechal śmy na koronację, pojedziemy przynajmniej na wysławę do Paryża





Po zabiciu Anastazji Gawriłowny Anna Morette i James wepchnęli jej zwłoki do dużej walizy. Następnie zamierzali zasiąść do stołu i posilić się. Ale w tej samej chwili zadźwięczał dźwonek u drzwi...

230.

Poruszenie w Cze-ce

Dzwonek zadźwięczał po raz drugi, ale obecnie już znacznie silniej. Gdy dzwoniącemu nikt nie odpowiedział, zapukał palcem do drzwi i zapytał:

— Anastazjo Gawriłowna?

I znów ciszę pokoju przecięło ostre gwałtowne dzwonienie.

Anna Morete i James obrzucili się takim spojrzeniem jak gdyby chcieli zapytać: czy to ma być rewizja? Czy już rozpoczęły się obławy? A może jest to jeden z przyjaciół Anastazji Gawriłowny?

— Anastazjo Gawriłowna! — wykrzyknął mężczyzna znajdujący się po tamtej stronie drzwi, waląc pięściami we drzwi. — Otwórzcie, otwórzcie!

Sytuacja była nader krytyczna. Mężczyzna nie odstępował od drzwi. Dzwonił i walił w nie pięściami. Widocznie przyszedł do Anastazji Gawriłowny w jakiejś ważnej sprawie.

James i Anna Morete usłyszeli jak otworzyły się na korytarzu sąsiednie drzwi i zaraz dobiegła ich następująca rozmowa:

— A, Simonie Iwanowiczu... Co, Anastazji Gawriłowny nie ma w domu?

— Umówiła się ze mną. Jest bardzo punktualna i nie mogę zrozumieć, co się z nią stało. Dzwonię i stukam i nikt mi nie odpowiada.

— Prawdopodobnie nie ma jej w domu. Gdyby była w mieszkaniu, to by wam odrazu otworzyła drzwi..

— Może ona śpi.

— Gdyby nawet spała, to by gwałtowne dobijanie się do drzwi wyrwało ją ze snu. Poza tym znam dobrze zwyczaje Anastazji Gawriłowny. Wiem, że nigdy nie śpi w dzień, jest zbyt zajęta, aby mogła sobie pozwolić na podobny luksus... Z pewnością nie ma jej w domu...

— Przyszedłem do niej w niezwykle poważnej sprawie. Stało się coś strasznego.

— Co, mianowicie?

— Na szosie pod Moskwą znaleziono zwłoki trzech funkcjonariuszy Cze-ki: Jakuszewa, Operputa i Syrowa, który grał rolę szofera...

— Co mówicie?

— Na Łubiance panuje teraz niezwykłe poruszenie... Już wysyła się na miasto brygady czekistów i żołnierzy, polecając im przeprowadzić obławy i rewizje... A czy wiecie kim są zabójcy?

— Kim?

— Opowiadają, że są nimi angielscy szpiedzy, których zdołano zwabić do Rosji... Przyszedłem do Anastazji Gawriłowny, aby jej o tym wszystkim zakomunikować. Musi natychmiast udać się do Cze-ki, kierownik piątego odziału ma do niej pilną sprawę i szuka jej po całym mieście... Do diaska, gdzie ona się podziewa? Oświadczyła mi, że punktualnie o piątej będzie w domu...

— Poczekajcie więc, może zaraz nadejdzie.

— Macie rację, poczekam tu na nią...

Ten, którego sąsiad Anastazji Gawriłowny nazwał Simonem Iwanowiczem, zoczął krążyć po korytarzu. Co kilka chwil zerkał niecierpliwie na zegarek.

— No, jeszcze jej nie ma?

— Nie. Będę musiał zatelefonować do Cze-ki i zakomunikować, że nie ma jej w domu.

— Może dowiedziała się na mieście o morderstwie i udała się bezpośrednio na Łubiankę?

— Zaraz się o tym przekonam.

Simon Iwanowicz zeszedł na dół, wszedł do loży portiera, gdzie znajdował się telefon i zatelefonował do kierownika piątego odziału Cze-ki.

*

Twarze kierowników Cze-ki były rozpromienione. Dwoje niebezpiecznych szpiegów angielskich wpadło wreszcie w zasadzkę! Po wielu trudach udało się ich wreszcie ująć! Zaraz Jakuszew i Operput sprowadzą ich do Cze-ki. Umyślnie wyjechano z nimi autem za miasto, a stamtąd sprowadzi się ich na Łubiankę. Zaraz oboje znajdą się za kratami. Podczas śledztwa wyjdzie niechybnie na jaw mnóstwo sensacyjnych szczegółów z działalności szpiegowskiej tej niebezpiecznej parki.

W gabinecie Petersa znajdowali się Jakacki, Andrejew i jeszcze kilku wyższych funkcjonariuszów Cze-ki. Rozmowa toczyła się na temat ostatniej komedii z „Trustem". Ta „antysowiecka organizacja bardzo nęciła szpiegów angielskich i wskutek tej przynęty udało się ich ująć.

— Najlepiej spisała się Anastazja Gawriłowna — zauważył Peters. — Po mistrzowsku zagrała swą rolę.

Nagle zerknął na zegar.

— Powinien już tu być—dziwił się. — Zakomunikowali mi telefonicznie, że punktualnie o dwunastej ich auto zajedzie przed Cze-kę. Teraz jest już po wpół do drugiej, a ich jeszcze nie ma.

— Jakuszew prawdopodobnie znów ich dokądś zawiózł — wtrącił Jakacki. — Bardzo mu się podoba ta gra... Oto dzwoni telefon... Muszą już znajdować się na dole...

— Peters ujął słuchawkę.

— Hallo? Tak... No, no? Słucham! — Jego twarz pokryła się bielą, a oczy szeroko się rozwarły. — Wszyscy trzej? Na szosie? Co? Zastrzeleni? A zabójcy? Do diaska, — Peters tak silnie uderzył pięścią w biurko, że wszystkie leżące na nim przedmioty podskoczyły w górę. — Nie zacierać śladów! Już jadę na miejsce wypadku!

Peters gwałtownie rzucił słuchawkę i ciężko westchnął.

— Co się stało? — zapytali chórem obecni.

— Jakuszew, Operput i Syrow zostali zamordowani! — wykrzyknął Peters, którego twarz pozieleniała ze wzburzenia.

— Co-o-o?... Kto ich zabił?

— Czy nie domyślacie się kto? Leżą postrzeleni na szosie, a po parce szpiegowskiej nie ma śladu. Jest więc jasne, kim są mordercy. Jedziemy na miejsce zbrodni! Co też potrafią dokonać te angielskie diabły!

— Ale szpiedzy nie mieli przy sobie broni — dziwili się obecni. — W jaki sposób udało się im zabić uzbrojonych funkcjonariuszy Cze-ki?

— Szkoda teraz tracić czas na przelewanie próżnych słów! Jedziemy na miejsce wypadku. Przygotować kilka aut! — rozkazał Peters.

Dalszy ciąg jutro.

A u t o r „Pamiętnika służącej" i „Pożeracza serc niewieścich" pisze dla nas p o w i e ś ć

Nowela

PERFUMY

Andrzej skręcając papierosa, zastanawiał się w jaki sposób ma ją zabić. Gdy wyrwał arkusik paieru z książeczki z bibułką, którą nosił w kieszeni marynarki, pomyślał z gniewem:

— Ona była u niego w pokoju i uśmiechała się do niego w ten sposób, jak teraz do mnie!

Wsypując tytoń do bibułki, zerknął na otwarte okno. Nikt nie widział jak tu wchodził. I gdy nikt nie spostrzeże jak będzie schodził, policja będzie przypuszczała, że zbrodni dokonał ten tajemniczy morderca który w ostatnich tygodniach zgładził sześć kobiet. Andrzej bowiem był nieposzlakowany i nikt go nie będzie podejrzewał o zabójstwo.

Klara spostrzegła, że Andrzej był dziś w innym humorze, niż zazwyczaj, i starała się rozweselić go rozmową.

— Wiesz, że używam tylko perfum Peche Gaillard.

— Również i ja kupiłem ci te perfumy — rzekł Andrzej, i jednocześnie pomyślał: — ale wielka luksusowa flaszka perfum stojąca na jej tualecie nie pochodziła odo mnie... to podarunek od niego.

Klara przeciągnęła ręką po swych jasnych, falistych włosach i odchylając pstry szlafrok, rzekła:

— Tak, naturalnie kochanie! Ale chcę ci opowiedzieć o liście, który dziś otrzymałam. Była to reklama Peche Gaillard, do której dołączono próbkę tych perfum. Spójrz, kilka kropel na kawałku bibuły. Klara roześmiała się i rzuciła w niego bibułą przesiąkniętą perfumami. — Czy to nie komiczne, jeśli wziąć pod uwagę olbrzymią ilość perfum jaką zużywam.

Andrzej zmiął bibułkę.

— Tak, to śmieszne, podobnie śmieszne jak te wszystkie rzeczy. które tobie kupuję, w porównaniu z tymi, jakie on ci ofiaruje.

— Andrzeju, o czym mówisz?

— Wiesz dobrze o co mi chodzi, weźmy dla przykładu płaszcz nurkowy...

— Kochanie, opowiedziałam ci przecież o kobiecie...

— Tak, wiem, znajdowała się w trudnościach finansowych — przerwał jej Andrzej i sprzedała go za grosze. Ale płaszcz ten sprzedano w „Kanadzie" tego samego dnia, w którym go otrzymałaś. Sprawdziłem to.

— Andrzeju, ja...

— A jak się sprawa przedstawia z naszyjnikiem? Twierdzisz, że to imitacja! Ale kamienie są prawdziwe! Wiem nawet gdzie on kupił te klejnoty!

— Kochanie, mogę..

— O tak, możesz tu na miejscu wymyślić jakieś nowe kłamstwo. Przez cały czas czyniłem wszystko, co było w mej mocy, aby ofiarować niezbędne ci przedmioty, ale one w porównaniu z jego były tylko kilkoma kroplami perfum na bibule, ponieważ on jest znacznie bogatszy ode mnie. A teraz staraj mi się wmówić, że on to czyni. bezinteresownie!

Andrzej nagle sobie przypomniał, że nie powinien zapalać papierosa i wsunął go do kieszeni. Gdy podiósł się z miejsca i Klara ujrzała jego wyraz twarzy, chciała krzyknąć, ale było już za późno...

Nikt nie widział jak schodził ze schodów. Na ulicy zapalił papierosa, aby coś uczynić, co by go powstrzymało od pośpiesznej ucieczki z tego miejsca. Nikotyna uspokoiła jego nerwy i wolnym krokiem podążył do domu.

Śledztwo policyjne było dla niego istną torturą, ale nie można mu było nic zarzucić.

— Klarę zabił prawdopodobnie tajemniczy zbrodniarz, który ma na sumieniu życie kilku kobiet — powtarzał w kółko i gazety potwierdzały jego przypuszczenia.

Gdy w końcu wyszedł od sędziego śledczego i wracał do domu, musiał z całej siły się opanować, aby zęby mu nie szczękały. Każdej nocy widział twarz Klary, każdej nocy przypominał sobie jak wyglądała. Uspokajał się, że gdy minie pewien okres czasu, to niechybnie zapomni o tym. Skręcił papierosa i zaciągnął się. W pierwszej chwili omal nie krzyknął z przerażenia. Nagle wszystko znów stało się żywe: strach, przerażenie owej chwili gdy schylił się nad nią... Stał na miejscu jak wryty i błędnym wzrokiem obrzucał przechodniów. W ciągu jednej sekundy jego dusza znalazła się w ciemnym pokoju, w którym zadusił Klarę. Stało się to wszystko wskutek papierosa. Gdy zaciągnął się, poczuł zapach perfum Peche Gaillard.

Andrzej starał się zastanowić naw tym i w końcu doszedł do wniosku, że przedmioty wchłaniają w siebię zapachy. Tyle razy przecież był w jej pokoju, więc cóż w tym dziwnego, że jest przeniknięty zapachem jej perfum.

Kupił nowy tytoń i nową bibułkę, ale obawiał się zapalić papierosa.

Udał się do domu, skręcił papierosa i wolno się zaciągnął. Delikatny zapach pojawił się znowu, a wraz z nim wyłoniło się wszystko inne.

Palenie stało się dla niego tak dręczące, że przez pewien czas nie brał papierosa do ust. Wówczas jego nerwy tak się napięły, że począł pić. Ale po kilku kieliszkach czuł się jeszcze gorzej. Zdał sobie sprawę, że musi palić, jeśli nie chce się załamać i złożyć obciążającego zenania. Gdy jednak zapalił pierwszego papierosa znów poczuł zapach perfum.

W końcu Andrzej nie mógł dłużej znosić tych katuszy, udał się na policję i przyznał się do wszystkiego.

Na policji zrewidowano go, aby stwierdzić czy nie ma przy sobie jakiegoś przedmiotu, za pomocą którego mógłby odebrać sobie życie. Nie znaleziono przy nim nic niebezpiecznego. Jeden z policjantów dokonał tylko szczególnego odkrycia. Znalazł w jego kieszeni gdzie nosił bibułkę do papierosów i tytoń, bibułkę przesiąkniętą zapachem perfum, którą mimochodem wsunął w mieszkaniu Klary do kieszeni i którą następnie ciągle mu przypominała o jego zbrodniczym czynie...

Wyzyskujący reprezentuje wyzyskiwanych!

Czego się spodziewają chałupnicy od nowej ustawy

W związku z pracami przygotowawczymi Tymczasowej Komisji Chałupniczej, której powierzono stworzenie właściwych podstaw do zaprojektowania ustawy chałupniczej, zwróciliśmy się do szeregu związków zawodowych celem zasięgnięcia informacyj na temat, czego rzemiosło polskie spodziewa się od ustawy chałupniczej.

Żeby móc mniej lub więcej ściśle nakreślić całokształt bolączek rzemiosła chałupniczego i zorjentować się w nadziejach jakie chałupnicy przywiązują do nowej ustawy, należało zapoznać się dokładnie ze stosunkami panującymi w rzemiośle szewckim, krawieckim, włókienniczym, stolarskim i kamaszniczym, a więc w tych branżach, w których chałupnictwo tworzy zasadę a nie wyjątek.

W pierwszym rzędzie oddaliśmy głos najliczniejszej w Polsce grupie chałupników, liczącej kilkadziesiąt tysięcy osób, mianowicie szewcom.

— Czego spodziewacie się od nowej ustawy chałupniczej? — zapytaliśmy sekretarza Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

— W pierwszym rzędzie powinniśmy inne pytania wyjaśnić — odpowiadają — mianowicie to, czy możemy mieć zaufanie do wstępnych prac w tej sprawie. Już bowiem w chwili obecnej leży środek ciężkości zagadnienia, że nie wierzymy w skuteczność prac Tmyczasowej Komisji Chałupniczej.

Bronił wilk owce...

— Czy przedstawiciele waszego Związku wchodzą w skład tej Komisji?

— Otóż to właśnie. Ani naszego związku nie zaproszono do Komisji, ani też związku Majstrów szewckich pracujących na system chałupniczy, którzy posiadają przecież bardzo liczny związek im. Kilińskiego..

— Sądzićby zatem należało — pytamy — że szewcy w ogóle nie są w Komisji reprezentowani?

— Tak jest w istocie. Trudno bowiem uznać za przedstawiciela szewców sen. Dobrzyńskiego, który posiada w Warszawie kilka sklepów i zatrudnia bez mała stu chałupników..

— Może jeednak, jest on właśnie jednym z tych, których należałoby wysunąć jako przykład godny naśladowania...

— Mocno żałujemy, ale tak niestety nie jest. P. sen. Dobrzyński znany jest ze swego stosunku do chałupników z Mińska Mazowieckiego, którym płacił najniższe stawki, bo 2 złote za parę średnich męskich.

Jeśli informacje sekretarza Związku robotników skórzanych są prawdziwe, a w to narazie wątpić nie mamy prawa, to istotnie stajemy w obliczu smutnej rzeczywistości. Brak przedstawiciela najbardziej pokrzywdzonej warstwy chałupniczej w pracach komisji nie rokuje wielkich nadziei na to, że ustawa we właściwy sposób rozwiąże obecną sytuację. Obecność z drugiej strony przedstawiciela t. zw. sfer wyzyskujących, wpłynąć może na chałupników zatrważająco.

Równość wobec prawa

Przejdźmy jednak do właściwych pytań.

— Co chcielibyście widzieć w tej nowej ustawie chałupniczej?

— Ująćby to można w jedno zdanie—odpowiadają. — *Pragniemy znaleźć zrównanie chałupników w ogólnie obowiązujących prawach robotniczych.*

— Czy jako jeden z postulatów swoich zamierzacie wysunąć żądanie całkowitej likwidacji chałupnictwa?

— Naturalnie. Uzyskanie tego stanowiłoby o zakończeniu naszej walki.

— A przecież musicie sobie zdawać sprawę z tego, że wielką rolę w rozwoju chałupnictwa odgrywa wieś, która pracuje tylko sezonowo wtedy, gdy brak robót w polu przy pracach na roli?

— Na wsiach można otwierać stale pracujące zakłady szewckie. Będą one mogły pracować przez cały rok, bo my najlepiej wiemy, że chłop chałupnik pracuje nie w sezonie ale przez cały rok. Dla niego nie ma żadnych zesonów martwych z tego choćby prostego względu, że nakładca chętniej korzysta z jego pracy jako z pracy tańszej od chałupnika pracującego w miastach.

Tyle mówią chałupnicy rzemiosła szewckiego.

Kalendarz dnia

25 Maj

WTOREK

Grzegorza VII pap., Urbana p. Słowiański: Borysława.
Słońca wsch. 3.28, zach. 19.38.
Księżyca wsch. — 20.03, zach. 3.18.

HISTORJA PODAJE:

995 Zmarł Mieczysław I w Poznaniu.
1491 Władysław Jagiellończyk królem czeskim.
1807 Francusko - polskie wojska Napoleona zdobywają Gdańsk
1809 Zajęcie Jarosławia przez gen. Rożnieckiego.
1841 W Grodnie urodziła się E. Orzeszkowa.
1925 W Paryżu zamordowany hetman Petlura.

PRZYSŁOWIA:

Gdy deszcz na św. Urbana
Mały profit z winogrona.

KTO NIE WIE, ŻE:

Języka rosyjskiego używa około 1000 milionów ludzi na świecie.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Symfonia Haydna w Karlsbadzie. Jak wiadomo, jedną z groteskowych kompozycyj muzuka niemieckiego Haydna jest symfonia, w której twórca jej każe członkom orkiestry kolejno opuszczać swe pulpity, tak, że w końcu pozostaje sam dyrygent na podium.

Symfonię tę grano raz w Karlsbadzie. Kiedy szósty z kolei członek orkiestry opuścił swe miejsce, rzekła pewna kuracjuszka do drugiej:

— A jednak to działanie wody Karsbadzkiej jest zadziwiające.

Tłumaczenie snów

Nr. 5495. Sen opisany wróży rychłą zmianę w chorobie na lepsze. Prawdopodobne jest szybkie opuszczenie szpitala. Otoczony jest Pan przyjaciółmi.

P. Biała stokroć, 37.5.11. Winna Pani grać na loterji, na numer zawierający siódemkę, ósemkę i dziewiątkę. Będzie Pani długo żyła. Kłopot pieniężny czeka Panią w niedalekiej przyszłości. Spotka Pani osobę, dawno niewidzianą.

Wzgardzona ł. Bliska osoba zaniedbuje Panią. Będzie jakaś zmiana w rodzinie. Rozmowa o polityce w mieszkaniu. List nadejdzie lub papier urzędowy.

P. Halka 13 (Wilno). Otrzyma Pani dobrą posadę. Szatyn myśli o Pani. Ktoś Panią obmawia. Szczęśliwy dzień: środa.

G. z Pragi. Będzie Pani świadkiem bójki lub kłótni. Czekają Panią handlowe rozważania. Wspomoże Pani kogoś radą. Podróż będzie w dalekiej przyszłości.

Tragiczna podróż przez pustynię

Dwóch Holendrów wpadło w obłęd!

„Bidon 5" — jest to nazwa, którą zna się nie tylko na Saharze, ale w całej Afryce. Na Saharze słowo „Bidon" oznacza miejsce, w którym znajduje się woda do picia. Najbliższe miejsce z wodą jest oddalone od Bidon 5 o 250 kilometrów!

Kto chce jechać z Oranu do jeziora Czad, ten musi przejechać przez Bidon 5. Koleją jedzie się do Colomb Becher, a stamtąd autem do Bidon 5. Stąd prowadzi trakt długości 700 kilometrów do Gao, a stamtąd jedzie się przez Kano do jeziora Czad. Samochodem jedzie się z Bidon 5 do Gao od 15 do 18 godzin. Władze pozwoliły tędy jeździć autom prywatnym, ale tylko do zachodu słońca. Kto zajeżdża do Bidon 5 przed wieczorem, musi tu przenocować i w dalszą drogę wyrusza dopiero następnego dnia.

Zarządzenie to wydano ze specjalnych względów. Droga z Bidon 5 do Gao prowadzi przez okolicę zwaną Markuba. Markuba nazywa się małe pagórki, które zostały utworzone przez nagromadzenie się piasku i które są zarośnięte rośliną nazywającą się markuba. Za dnia musi się jechać tą wąską drogą bardzo wolno, ponieważ wije się ona wśród pagórków i trudno ją rozróżnić. W nocy zaś jest zupełnie niewidoczna i automobilista może łatwo zjechać z drogi, utkwić w morzu piasku i stać się więźniem Sahary.

Gdy automobilista opuszcza Bidon 5, władze telegrafują do Gao i podają dokładnie czas jego wyjazdu, rysopis, personalia i zapas wody, jaki wziął z sobą. W ten sam sposób postępuje się w Gao, gdy stamtąd wyjeżdża automobilista w stronę Bidon 5. Jeśli w ciągu dwóch dni, od chwili nadejścia depeszy, automobilista nie zjawia się w Bidon 5 lub Gao, wysyła się z jednej z tych miejscowości ekspedycję ratunkową, która wszczyna poszukiwania za zaginionym.

Ubiegłego roku 5 Holendrów którym się bardzo śpieszyło, mimo ostrzeżeń komendanta garnizonu w Bidon 5 opuścili oazę o zmroku. Nie dojechali jednak do Gao i wysłano ekspedycję ratunkową. Dopiero po 10 dniach znaleziono ich samochód tkwiący w piasku. Trzej z pasażerów zostali uratowani. Dwaj zaś z pragnienia dostali obłędu i pieszo ruszyli w drogę. Wszelki ślad po nich zaginął.

Władze chcąc udostępnić podróżnym podróż przez Saharę również i nocą, zamierzają ustawić na pustyni silne latarnie. Ostatnio pierwszą tego rodzaju latarnię umieszczono w najważniejszym punkcie zaopatrującym podróżnych w wodę, a mianowicie w Bidon 5. Skonstruował ją francuski inżynier Caplace i obecnie wskazuje ona drogę podróżnym jadącym nocą, jak również i samolotom. Do przewiezienia latarni do Bidon 5 użyto 12 wielkich aut ciężarowych z przyczepkami. Montowanie i zestawienie jej trwało 6 miesięcy. A teraz stoi ona potężna i dumna, widoczne znamię ludzkiej twórczości, która ciągle i bez przerwy poskramia siły przyrody.

SKŁADAJCIE OFIARY NA

FUNDUSZ
OBRONY
MORSKIEJ

Na małej wokandzie...

Wizyta u filantropa

czyli „Są jeszcze dobrzy ludzie"

(A. E.) Do znanego na Targówku filantropa, pana Z., przybył niejaki pan Ignacy Sąsiedzki.

— Panie Z.! — zawołał. — Człowieku, któren niejednego pętaka już wspomógł. Otwórz swe serce, a także samo kieszeń dla biednej niewiasty przez środków do życia.

Zlituj się nad nią. Panna to, bezdzietna i samotna... Nie możesz pan wszystkich łez na świecie obetrzeć, obetrzyj choć te jedne!

Dobroczynny pan Z. był bardzo wzruszony.

— Panie — spytał. — Czem mogę pomóc owej niewieście?

— Ma ona niewielkie mieszkanko — rzekł pan Ignacy głosem, pełnym smutku. — Komornego nie płaci już od paru miesięcy, bo forsy nie ma biedactwo. I takiem sposobem grozi jej eksmisja!...

Filantrop pokiwał głową.

— Tak — szepnął. — Warto by ją wspomóc. A kto jest właścicielem tego domu?

— Ja...

Zdumienie nie pozwoliło filantropowi mówić. Długi czas siedział z otwartemi ustami, po czym chwycił pana Ignacego za kołnierz i wyrzucił go za drzwi, obdarzając mocnym kopniakiem.

Na rozprawie karnej pan Ignacy zalewał się łzami.

— Panie sędzio! — łkał. — Za moje dobre serce...

Sąd skazał pana Z. na dwa dni aresztu z zawieszeniem.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Zazdrość — wrogiem miłości

P. A. M. zwierza nam się:

„Mając lat 15, poznałam chłopca, który nazywa się Jurek. Pokochaliśmy się pierwszą wiośnianą miłością. Jestem podobno ładna i zgrabna, to też mam duże powodzenie u chłopców. Znam się z nim już dwa lata. Spotykaliśmy się ze sobą, chodziliśmy razem do kina. Byłam nawet u niego w mieszkaniu. Tam pozwoliłam sobie na wszystko. Kochaliśmy się niepodzielnie i nierozłącznie. Teraz zaś nie wiem, co się z nim stało. Kiedyś widziałam go z jakąś panienką. Serce jęknęło mi z bólu

Nazajutrz podszedł do mnie przy spotkaniu. Powiedziałam, co widziałam. Odrzekł, że to jego dawna znajoma ze szkoły. Pokłóciłam się z nim. Odeszłam od niego. Teraz już nie widziałam go dwa miesiące. Doradź kochany Redaktorze, jak dalej postępować, bo już jestem zupełnie bezradna".

* * *

Może sprawa jest jeszcze do naprawienia, ale muszę przyznać, że wina jest całkowicie po stronie Pani. Nie miała Pani najmniejszego powodu do czynienia Jurkowi wyrzutów. Nikt mu nie może zabronić przespacerowania się z przypadkowo może spotkaną dawną znajomą. Z tego przecież nic jeszcze nie wynika.

Powinna Pani wiedzieć, że niczym sobie tak nie można zrazić mężczyzny, jak zazdrością. Skoro za nim tęskno, nie ma innej rady, jak napisać do niego list, przeprosić za wszystko i prosić o spotkanie. Miejmy nadzieję, że wybaczy Pani i będziecie ze sobą nadal szczęśliwi.

P. M. O. 1.

Sprawę załatwi komisariat policji.

P. GENIA poznała na wieczorku tanecznym chłopca, do którego od pierwszej chwili poczuła wielką sympatię. Na jego propozycję spotykali się później często ku wielkiemu zadowoleniu p. Geni. Później wszakże niejednokrotnie nie przybywał na spotkania, wymawiając się rozmaitymi powodami, a obecnie już w ogóle się nie widują, co p. Genię doprowadza do rozpaczy, bo z dnia na dzień więcej go kocha i bardziej za nim tęskni.

I tak nam się żali: „Czasami myślę, że może by napisać do niego i wyznać swoją miłość, aby wiedział, jakie uczucie żywię dla niego, lecz gdy biorę pióro do ręki, nasuwa mi się myśl, że może mnie wyśmieje, pogardzi i choćby w myśli podepcze uczucie, jakie dla niego żywię. Więc radź, kochany Redaktorze, czy wypada napisać do niego. Czy takie postępowanie nie ubliża mi? Odzwyczaić się od niego zaś byłoby mi bardzo trudno, bo gorąco go pokochałam".

* * *

Bardzo niesłusznie Pani się waha. Przecież w tym liście wyzna Pani jemu jedynie swe uczucie i zapyta o to, czy je podziela. A wiadomo, że kto pyta, nie błądzi. W miłości zaś takie pytania, jak „czy wypada", w ogóle nie powinny istnieć.

To tylko kwestia miłości... własnej, a nie prawdziwej wielkiej miłości, która o takie drobnostki troszczyć się nie powinna.

Nocne widmo w „Pekinie"

Pijany amant spowodował zamach samobójczy dziewczyny

Wczoraj w nocy, w oknie 4-go piętra domu Złota 83, zwanym „Pekin" w Warszawie, ukazała się jakaś młoda kobieta, z rozwichrzonymi włosami i przeraźliwym głosem krzyczała: „Ratunku! Policja! Na pomoc!". W pewnej chwili w głowę kobiety uderzył młynek do kawy, oraz butelka, rzucona przez jakąś niewidzialną dla ulicy rękę i upadł na chodnik. Równocześnie we wspólnym korytarzu na 4-ym piętrze rozgrywała się osobliwa scena.

Do drzwi 1-pokojowego mieszkania, należącego do Zygmunta Kilańskiego, bezrobotnego tokarza, dobijał się pijany sąsiad, Stanisław Sztandar, który obrzucał domowników gradem obelżywych wyzwisk, żądając wpuszczenia do mieszkania.

W pewnej chwili Sztandar wspiął się do zabitego dyktami okienka nad drzwiami i oderwawszy deseczki, połową tułowia przechylił się do mieszkania, w którym znajdowały się, oprócz 57-letniego Kilańskiego, dwie córki jego: 19-letnia Wanda i 21-letnia Zofia.

Młodsza z sióstr, na widok głowy pijaka w okienku, porwała przygotowaną butelkę z kwasem solnym, zmieszanym z amoniakiem i wychyliwszy zawartość, osunęła się na podłogę. W tejże chwili starsza siostra zaczęła wzywać pomocy przez okno.

Tymczasem awanturnik, wisząc w oknie nad drzwiami, chwytał z półki przy drzwiach butelki i inne przedmioty, obrzucając domowników. W całym niemal domu obudzili się lokatorzy, wybiegając w bieliźnie na korytarz. Kilku lokatorów zawiadomiło telefonicznie policję 8-go komis.

Na miejsce pośpieszyło 4-ch policjantów, wzywając Pogotowie. Sprawca nocnej awantury zdołał zbiec.

Lekarz, po przepłukaniu żołądka i zastosowaniu odpowiednich zabiegów, pozostawił desperatkę, na własne żądanie, na miejscu.

Policja sporządziła protokół. Sztandar według zeznań Kilańskiego, jest znajomym córki jego, Wandy. Nieszczęśliwa dziewczyna jest stale terroryzowana przez niego. Ilekroć S. upija się, robi najście na mieszkanie, bijąc córkę K. Tak było i tym razem.

Zapytywana o powód targnięcia się na życie K. odpowiedziała: „Już dość mam tego życia i jego awantur".

Zaznaczyć należy, iż siostra Kilańskiej, Zofia, przed dwoma laty również targnęła się na życie, skacząc z okna IV-go piętra. Po długim leczeniu w szpitalu Dz. Jezus. dzięki energicznym zabiegom lekarzy, desperatkę utrzymano przy życiu.

„Wystawił" znajomych na... wystawę

Aktualny i dowcipny sposób zarobkowania

Na dowcipny sposób zarobkowania wpadł niejaki Józef Goldberg, zamieszkały w Warszawie. Obchodził on znajomych, namawiając do wyjazdu na wystawę paryską, przy czym twierdził z całą stanowczością, że dzięki poparciu pewnej instytucji społecznej, koszty wycieczki do Paryża nie przekroczą łącznie z jazdą, paszportem zagranicznym i tygodniowym pobytem w Paryżu, — kwoty 100 złotych.

Oczywiście, znalazło się wielu amatorów tak niezmiernie taniej wycieczki. Goldberg pobierał na wstępne koszty i na paszport zaliczkę w sumie 50 złotych, wydając wzamian... ilustrowany przewodnik po Paryżu.

Wycieczka miała odjechać na wystawę w dniu 22 b. m. Goldberg na dwa dni przed tym terminem zgłosił się do uczestników wycieczki, pobrał jeszcze po kilkanaście złotych od każdego i kazał przygotowywać się do drogi.

W myśl umowy, po wycieczkowiczów miał przyjechać autocar w sobotę, około południa. Minęło jednak południe, popołudnie i wieczór, a zapowiedziany samochód jakoś się nie pokazywał.

Zaniepokojeni wycieczkowicze udali się na poszukiwanie Goldberga, ale spryciarz znikł z horyzontu i niewiadomo, gdzie się teraz ukrywa.

Łatwo wyobrazić sobie rozczarowanie i gniew zawiedzionych turystów, od których Goldberg wyłudził łącznie około 1000 złotych.

Jeden z poszkodowanych postanowił schwytać aferzystę za wszelką cenę i narazie, zamiast do Paryża, pojechał do Białegostoku, dokąd podobno uciekł Goldberg.

Tragiczna śmierć woźnicy

wskutek zaniedbania dróżnika

Na przejeździe kolejowym w Piastowie na odcinku Pruszków — Odolany, pod pociąg towarowy, idący do Warszawy dostała się platforma, naładowana towarami. Woźnica, Jan Cieślak, (Grodzisk Mazowiecki, Krąśnicka 12), spadł i dostawszy się pod koła, doznał obcięcia lewej stopy, prawej dłoni, poszarpania prawej stopy, zwichnięcia uda, oraz poranienia głowy. Cieślaka, w stanie b. ciężkim, przewieziono do szpitala powiatowego w Pruszkowie, gdzie zmarł. Platforma rozbita.

Pomocnik woźnicy, oraz para koni — uciekli. Winę za wypadek ponosi przejazdowy, Wincenty Wacławek, który w porę nie zamknął szlabanu.

Pełna tabela 38 Loterii

IV klasa — 13-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 8202

Zł. 10.000 na nr.: 69460

Zł. 5000 na nry: 56258 82678 131465 157644 167042 170426

Zł. 2.000 na nry: 4083 11391 14586 68584 70015 73143 78068 95477 114772 133088 134160 151189 155652 156263 172588 180878

Zł. 1.000 na n-ry: 18929 20152 22727 24139 26729 44122 49777 79220 82496 87933 89031 94648 98076 100798 113211 115496 122522 130224 136340 142870 143056 149014 155288 156551 158561 163769 169494 171000 174303 174178 177772 185280

Wygrane po 200 zł

241 282 84 348 430 36 509 759 916 53 60 1019 211 301 98 764 805 40 99 930 2219 707 838 3028 122 206 463 804 65 4020 32 129 83 449 562 69 827 43 972 5044 163 209 313 85 411 809 12 62 919 63 88 6754 846 946 7031 121 774 831 47 8380 471 629 836 92262 380 500 611 712 29 806 14 920 54

10008 65 296 347 494 664 814 96 913 11025 113 331 411 80 763 838 910 12225 76 538 97 864 964 12225 13054 322 55 464 738 802 67 78 967 14042 44 375 411 517 604 97 847 91 933 15074 268 88 396 726 837 16115 69 222 338 408 721 871 915 53 81 17010 26 41 162 201 322 28 419 49 595 758 18114 398 509 629 54 96 19310 689 754 839

20022 192 221 34 346 498 153 663 880 947 21043 77 244 495 518 648 69 813 86 22001 194 227 550 931 23116 89 338 81 546 757 830 73 984 24010 111 268 90 436 754 25106 215 398 472 552 766 26147 95 241 401 564 775 821 27143 72 85 97 320 485 652 845 904 37 28315 431 632 29007 24 29 76 91 291 363 94 546 627 771 81

30006 369 893 978 31009 138 259 338 467 83 620 936 71 87 32066 245 715 19 870 993 33038 201 381 545 751 873 907 38 34049 107 222 401 875 842 50 986 35190 649 51 990 36068 226 481 756 858 946 53 37001 37 200 343 474 889 38023 140 68 239 425 704 24 39047 118 27 262 351 757 811

40069 130 84 215 637 855 41637 383 690 42080 234 420 654 743 856 943 78 43100 35 44 251 79 312 23 491 596 691 874 44065 118 303 37 518 45083 500 623 756 831 83 906 46245 388 596 631 53 60 846 47035 466 507 786 99 804 59 927 48050 374 99 444 504 84 93 603 22 72 753 863 9 49318 64 579 687 731 60 94 7

50024 77 211 306 412 517 25 50 651 854 977 51065 276 797 807 52040 83 128 467 507 752 931 49 53063 243 358 477 82 531 631 701 39 809 54296 388 402 86 547 628 701 893 55016 251 393 495 568 658 62 776 850 75 56139 85 280 415 24 738 822 920 1 68 57091 206 99 328 465 785 58040 169 237 40 71 753 807 59002 126 60 7 403 632 783 906 10

60184 206 24 317 76 501 27 99 609 915 61013 55 190 211 21 2 42 55 328 40 70 586 628 772 867 939 54 62136 470 553 784 907 63238 518 39 775 850 968 74 64064 100 47 96 256 314 511 657 856 9 956 65083 106 220 339 434 583 742 832 939 51 66084 162 242 53 9 374 482 650 753 968 86 67011 92 242 420 666 886 930 68306 69093 99 249 335 436 568 734 63 914

70060 100 262 370 2 412 526 760 855 70 81 901 36 71028 134 341 79 431 527 36 60 638 735 889 921 72037 77 96 190 346 96 402 66 70 613 47 74 84 718 894 987 73039 411 24 36 91 578 756 832 971 74012 140 216 711 813 27 67 941 75080 162 281 301 31 517 99 744 76010 73 132 77 233 512 84 733 859 63 77193 203 78 81 427 75 812 78120 58 365 411 531 47 711 79089 125 409 636 95 703 10 32 41 932 6

80007 267 421 541 4 604 799 997 81068 85 389 470 83 6 560 82182 292 474 514 664 959 83208 339 69 535 86 631 60 792 821 84068 123 8 55 276 93 316 9 45 473 590 656 817 907 86 85317 868 86042 186 247 302 426 754 7 61 87002 259 86 544 88001 77 214 46 477 508 43 86 705 829 40 9 85 954 88 89281 602 880 919 76

90191 282 322 70 408 619 933 80 91085 109 290 485 525 807 48 974 92059 155 262 302 78 442 554 629 65 6 873 900 41 67

93114 230 86 350 409 33 512 603 85 722 831 58 980 94110 26 37 92 411 95080 187 312 406 876 943 95084 342 457 74 536 639 825 97025 51 2 77 312 1 36 201 405 55 504 89 872 99 98104 538 609 715 83 853 99015 37 144 198 322 412 544 728 827 970

100128 91 303 16 400 25 611 753 80 575 101046 86 194 263 59 389 585 666 728 67 800 68 996 102014 132 220 320 402 32 501 63 746 847 954 103240 6 405 10 518 505 51 817 972 95 104035 342 562 76 732 105012 62 227 94 308 20 33 419 68 97 640 756 871 937 44 106246 349 411 667 837 107047 297 336 402 31 543 619 36 902 108149 248 912 405 519 604 947 109055 441 633 42781 802 905

110102 301 66 651 710 68 93 857 971 111195 408 516 613 112075 176 83 305 533 95 609 52 715 931 113012 139 313 547 114049 132 71 297 59 578 725 800 90 115302 411 607 790 116100 65 494 554 768 896 117053 120 122 24 234 588 649 719 35 51 7 876 948 [illegible] 630 809 29 920 79 86 119076 120 489 656 59 741

120107 18 73 444 53 576 783 800 15 915 94 121024 187 91 376 528 665 769 803 954 [illegible]

[illegible]

180021 50 275 76 380 414 541 49 181022 [illegible]

[illegible]

190193 203 80 91 435 937 191109 419 94 62 [illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

47825 911 11704 22 53 2377 676 777 802 [illegible] 8384 9068 102 98 208 366 940

10397 427 716 56 864 995 11286 388 420 603 734 869 930 12471 834 930 44 13026 99 760 14076 100 568 671 15439 541 626 77 96 16065 141 260 630 17005 279 381 505 50 805 18047 325 658 842 936 19945

20103 32 521 9 45 824 929 21349 22244 423 96 573 793 994 23015 526 57 614 24810 25295 499 748 811 36 26135 234 610 1 714 38 27015 218 39 701 37 851 971 2 28084 571 729 29149 250 743 816 954

30149 73 908 31081 417 94 556 650 32213 33420 718 34409 84 8 618 813 35090 606 85 36272 337 58 428 704 37277 459 665 838 38 70 908 38382 39148 887

40271 328 416 705 41281 713 949 42058 250 355 94 580 737 813 907 43206 38 320 511 981 44006 197 480 377 674 792 145309 28 651 64 702 879 85 46239 506 903 81 47063 107 229 385 535 646 899 48362 468 699 712 42 49058 88 300 849 50 904 68

58889 51397 821 65 52018 252 63 599 672 84 748 849 88 933 71 53099 666 738 60 54018 69 315 40 51 477 987 55975 56121 228 395 729 57148 246 84 377 81 594 605 889 906 58414 707 907 59032 91 165 83 503 58 626 69 885 8 987

60043 40 115 434 755 880 61004 303 27 630 62229 34 732 63060 365 765 64190 290 339 735 60 886 65163 237 391 494 740 66208 31 544 724 67138 450 634 895 984 69007 471 654

70004 451 741 58 89 71895 976 72191 204 496 9 670 902 74102 499 549 57 680 75422 604 37 979 76043 96620 30 68 959 79207 311 25 74 562 768 865

80057 206 343 82251 551 83517 761 84075 188 220 52 399 85508 940 86560 77 620 961 87078 254 610 88556 632 78 8050 121 8 96 987

90009 582 681 917 69 91000 160 94 462 883 92196 406 29 980 4 3105 246 578 602 87 94070 101 197 394 463 632 751 865 95339 783 950 96147 696 763 97058 404 565 855 98423 711 937 99058 189 457

100035 609 720 33 101694 794 102040 136 374 431 95 602 84 761 4 103779 104130 510 40 880 106 443 55 706 820 107108 397 47 839 973 108382 585 663 724 386 109024 32 270

110359 557 68 714 870 931 31 111056 222 538 656 945 112278 464 517 113276 502 788 881 930 114090 236 40 355 115452 948 33 116129 643 839 117272 745 804 118333 937 119532 52 936

120595 923 121185 365 497 737 950 122037 123130 748 124109 12 527 125333 6 714 807 994 126135 491 604 43 752 127216 464 944 128031 535 770 83 129228 633

130156 246 98 370 540 646 131017 254 468 689 934 132277 391 447 133136 521 735 889 134030 407 135004 295 332 906 136314 44 9 445 570 138142 139224 509

140160 308 26 494 833 27 141297 629 886 949 142289 743 143201 694 738 144131 407 807 982 145497 674 988 146170 280 337 57 625 900 122 500 28 690 148143 264 418 80 748 149008 472 850

150089 181 608 13 892 992 151419 152193 464 603 70 153153 442 908 154523 695 976 155415 507 600 23 846 156247 693 157296 813 4 922 158023 530 635 159078 400 75 522 694 808 88 092

160100 675 792 161063 161 162670 714 987 163406 7 535 609 701 964 164178 83 273 570 686 969 165 321 484 871 936 51 166355 482 599 998 167056 114 305 760 7 974 8 168152 413 557 784 169045

170360 865 171343 894 939 75 172049 62 72 108 314 83 173025 449 541 703 835 926 63 174307 445 738 838 175979 176049 177032 305 432 563 989 179072 543 625 9 910 94

180003 282 181320 652 182141 818 57 989 183226 323 437 504 645 757 184262 8 440 719 185057 72 299 600 700 89 186153 224 761 187250 743 808 188112 96 689 943 189020 513 639 946

190609 191052 367 192009 117 505 902 81 193277 811 194211 858

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr.: 84580

Zł. 10000 na n-ry: 4135 23090 92475

Zł 2000 na n-ry: 43079 43775 71625 94050

Zł. 5000 na n-ry: 85629 86300 139471 94153 98880 102079 113433 115882 150499 158968 161771 164491 173246 187411 191165 192707

Zł 1000 na n-ry: 4305 6115 10196 13388 18920 22220 31988 35911 38257 42577 51692 52604 82324 82999 87436 89797 92084 112383 125323 144394 154639 158612 166838 182037

Wygrane po 200 zł

295 461 629 1113 92 233 005 103 346 478 577 772 831 976 3081 138 382 807 74 938 85 4044 125 85 409 32 592 648 816 28 5338 550 639 94 958 6324 43 635 775 7367 477 950 8163 414 51 9072 261 357 432 711

10176 744 892 11030 195 214 492 572 3 687 730 85 833 65 12194 324 39 656 826 13296 417 62 659 54 14035 303 850 15072 308 676 734 16050 140 379 552 719 947 17151 754 18011 67 505 760 79 818 33 935 19031 107 496 695 37 874

20064 448 66 660 706 21092 359 761 841 985 22074 87 137 822 23082 3 346 467 648 844 909 58 24155 68 264 407 657 92 775 25255 405 568 602 726 901 26023 110 830 99 27051 144 269 319 644 28767 965 29445 625

30018 166 323 43 623 737 8 81 802 31175 301 605 713 82 32011 5 65 135 262 96 368 475 641 733 85 33025 132 645 960 34074 104 60 7 471 905 29 35770 36040 334 75 545 658 37379 618 30 908 38363 828 39037 155 268 83 339 571 8 724 67 849

40621 961 41394 412 669 929 42161 71 249 621 873 917 43415 671 741 44095 190 358 489 787 920 45174 274 330 59 586 842 46002 14 602 33 47244 637 74 905 48201 605 765 929 49808 61 993

50088 203 870 939 51779 935 89 52391 706 9 53260 434 51 54178 303 664 98 883 55583 91 759 56308 47093 474 728 98 804 69 973 58159 209 507 684 771 909 59365 566 647 938 65

60427 72 991 6272 809 63460 64374 65147 245 336 737 962 8 66092 196 295 492 67043 540 98 876 68015 34 229 425 41 516 669 881 69881

70259 61 430 541 675 89 729 71150 304 88 492 791 863 77 80 72314 413 602 935 52 73103 36 214 351 893 74267 356 65 675 920 75598 726 76092 145 289 34 380 81 916 77574 678 78116 671 31 770 918 75 79155 210 530 677 730

80238 66 310 74 842 81291 334 893 914 82195 8 231 380 463 519 884 83685 84046 466 742 876 85230 510 86083 230 708 965 87465 88 740 946 88081 730 94 975 89228 537 700 862 948

90260 392 662 781 91069 174 790 72088 245 755 93084 189 312 56 497 8 94155 215 57 408 873 95121 46 374 488 597 838 62055 476 657 920 97170 449 846 98096 234 432 666 868 99130 264 76 351 928 602

100078 145 54 853 78 961 101070 255 438 542 102032 121 241 91 373 638 103092 982 104550 74 639 40 105017 220 48 342 945 106423 658 875 107059 853 78 108133 92 366 541 754 878 109172 94 226 65 513 673

110488 111593 646 112204 615 113405 545 732 986 114241 571 115104 574 116076 107 70 724 864 117024 667 823 902 118009 175 229 119107 248 443 568 619 908 32

120174 874 976 121385 591 122133 33 722 123726 883 940 124194 213 71 93 354 414 736 125114 246 888 126042 723 873 127301 780 825 909 79 128286 527 648 723 129213 23 389 642 777 878

130077 472 98 716 844 91 911 131028 334 39 749 831 132103 66 88 646 870 987 133072 232 134141 382 135025 215 345 614 775 939 136145 241 522 137078 166 230 326 426 522 638 711 138123 35 75 80 316 47 542 13209 312 23

140106 203 932 54 141152 446 84 501 94 142252 460 869 143336 569 607 923 144089 272 678 756 145187 260 687 146306 54 843 147057 267 749 949 83 148033 537 149122 716 836 86

150253 98 491 827 910 151347 480 555 971 93 6 152039 81 77 996 153086 221 60 392 459 606 729 32 5 154506 19 75 9 89 685 739 803 23 95 962 155097 258 77 87 446 982 156212 78 972 92 157687 774 915 28 158590 692 781 865 159568 793 862 95

160086 119 92 7 526 46 992 161585 639 162236 307 90 484 609 11 163149 502 164105 49 75 370 488 949 165261 455 78 588 637 807 963 166189 242 346 759 167572 721 64 92 816 168167 832 72 169053 238 95 776

170141 374 552 936 171154 946 172792 17343 610 716 864 174130 9 288 702 175013 92 223 31 88 603 51 828 176269 727 862 994 177175 85 255 480 955 178038 602 851 987 179355 68 542 82

181101 288 182305 79 428 31 317 183295 624 718 963 184100 18 703 185147 83 391 665 717 883 186198 336 480 541 681 94 834 942 187571 757 900 4 43 188621 798 860 189125 79 284 458 673 815 912 89

190133 82 383 433 40 66 72 93 191289 594 738 865 954 192273 403 533 847 905 19 193621 32 784 919 194121 475 708

OFIARY KĄPIELI

W rzece Narwi, w wsi Kikoły (pow. Pomiechówek), podczas kąpieli, natrafił na głębię i utonął 12-letni Tadeusz Bochenek, uczeń. Zwłoki wydobyto.

W Wiśle, pod Zakroczymiem, utonął podczas kąpieli, 29-letni Ele Derba, (Zakroczym). Zwłoki wydobyto.

Z WIDŁAMI NA SIOSTRĘ

We wsi Zamęcin, (gm. Wiązowna), na tle porachunków majątkowych, wynikła bójka między Stanisławem Karbowskim, a siostrą jego, Emilią Bogucką. Karbowski zadał cios widłami Boguckiej, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Ranną przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Karbowskiego aresztowano.

UTONIĘCIE 2-CH KOLEGÓW

W Wiśle, pod Tarchominem, w czasie kąpieli, natrafili na głębię i utonęli dwaj koledzy: 24-letni Władysław Łęczycki i 25-letni Stanisław Piotrowski, (Henryków). Zwłok nie wydobyto.

UDERZONY SIEKIERĄ

We wsi Jabłonna (gm. Wiązowna) wynikła bójka na tle porachunków osobistych między Józefem Bąkiem, Władysławem i Janem Bąkami, oraz Aleksandrem Banaszewskim. Bójka zamieniła się w krwawą rozprawę. Poszły w ruch noże i siekiery. W wyniku, Józef Bąk otrzymał cios siekierą w głowę.

Rannego w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Braci Bąków, oraz Banaszewskiego aresztowano.

UDERZONY BAGNETEM.

We wsi Wawęczyn (gm. Wawer), bracia Jan, Czesław i Roman Rembelscy, Bolesław Kosiński, Bolesław Czachowski i Czesław Maleta, (wszyscy mieszkańcy Wawęczyna), wszczęli bójkę z Julianem Ruszkiewiczem. W czasie bójki Maleta zadał bagnetem cios w plecy, Ruszkiewiczowi. Rannego, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tło bójki — porachunki osobiste.

Romana Rembelskiego aresztowano, pozostali zbiegli.

TADEUSZ RYŚ

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Gdy Grün wychodził z łaźni, otoczyła go grupa pięciu bojowców z rewolwerami w ręku. Padły strzały. Grün został zabity. Po jego śmierci Iwanow w obawie przed zamachem, nie wychodził z gmachu ochrany. Pewnego dnia zawezwał do siebie Charewicza i obiecał mu dwa tysiące rubli, jeśli zdoła mu wskazać, gdzie ukrywa się Tadeusz. Charewicz przed kilku dniami przypadkowo słyszał adres Izdebskiej. Stanął przed domem, gdzie mieszka i zauważył wchodzącego tam Tadeusza.

Charewicz wszedł szybko do bramy i począł obserwować ruchy Tadeusza.

Tadeusz szedł szybko przed siebie. Gdy zbliżył się do bramy na ulicy Wroniej pod 5-tym, stanął rozejrzał się chwilę wokoło, po czym wszedł do bramy.

— Nie omyliłem się! — pomyślał Charewicz. — Przypadkowo trafiłem naprawdę na ich ślad... Izdebska napewno tutaj mieszka...

Trzeba przekonać się jeszcze, jak się teraz nazywa, czy zameldował się w tym domu.. Gdyby znał numer mieszkania, natychmiast zadzwoniłby do Iwanowa, i po upływie co najwyżej pół godziny Tadeusz zostałby aresztowany...

Otrzymałby wtedy dwa tysiące rubli!

Mógł pójść w ślad za Tadeuszem, ale byłoby to bardzo niebezpieczne! Tadeusz ma na pewno przy sobie broń, mógłby do niego strzelić i zabić go na miejscu...

Nie pozostało nic innego, jak czekać. Charewicz stał tak kilka godzin, bacznie przyglądając się bramie numer 5. Bacznie zważał na każdego, kto tam wchodził...

Charewicz szybko oswoił się ze swą rolą szpicla. Nauczył się długo, godzinami stać w jakiejś wnęce bramy, stać i oczekiwać... Miał dość cierpliwości... Jak kot potrafił zaczaić się i nieruchomo czekać, póki myszy nie wyjdzie ze swej nory.

Stał cierpliwie i czekał.

W końcu dopiął swego: zauważył, jak Jadzia sama wyszła z bramy. A zatem Tadeusz pozostał sam w mieszkaniu...

Jadzia poszła szybkim krokiem w stronę ulicy Leszno. Czy ma za nią kroczyć? Nie, nie... Woli zaczekać na Tadeusza. Może ten również po chwili wyjdzie?

I znów stał Charewicz we wnęce bramy i czekał. Znów minęła godzina. Czekał wytrwale. Jadzia wróciła. Przyszła z tej samej strony, w którą przed tym poszła.

Zauważył ją z oddali. Szła bardzo szybko, jak gdyby się bardzo spieszyła.

Charewicz zawezwał jakiegoś chłopczyka, który stał obok, dał mu pięćdziesiąt kopiejek i powiedział:

— Słuchaj, chłopczyku, czy widzisz tę oto dziewczynę w czerwonej sukience, która idzie tam, po tamtej stronie trotuaru...

— Tak widzę, chodzi panu o tę kobietę w szerokim kapeluszu?

— Tak, tak, właśnie o tę kobietę chodzi. Idź szybko za nią, ale czyń to w taki sposób, by tego nie zauważyła i powiedz mi, do jakiego mieszkania wejdzie... A wtedy dostaniesz rubla...

Oczy chłopczyka zabłysły na widok tej pół rubłówki. Podskoczył aż z radości

Był to chłopak z ulicy, dość sprytny, a więc odpowiedział:

— Zaraz wszystko panu powiem, pójdę za nią, jeśli ona wejdzie na drugie piętro, będę udawać, że idę wyżej...

— Tak, tak, ale idź już za nią szybciej, bo ją z oczu stracisz...

Jadzia zbliżyła się do bramy, opuściła jak gdyby od niechcenia torebkę i rozejrzała się wokoło. Zauważyła, jak mały, ubogi chłopczyk staje obok niej i bawi się jakąś zabawką...

Nie zważała na tego chłopczyka, nie przypuszczała bowiem, by tak małe dziecko mogło być narzędziem w ręku prowokatora.

Szybko weszła do prawej oficyny, na drugie piętro. Chłopak szedł za nią, ale wszedł o piętro wyżej. Nie zwracała na niego wciąż uwagi.

Zanim zapukała do drzwi, zajrzała na dół, czy nikt za nią nie wchodzi. Nie, nikt nie wszedł: wtedy zapukała pięć razy do drzwi...

Drzwi otworzyła jej jakaś kobieta lat blisko czterdziestu. Jadzia zapytała:

— Co, śpi jeszcze?

— Tak śpi — odrzekła zapytana.

— Informowałam się, pociąg odjeżdża dopiero po godzinie dziewiątej wieczór...

— O, śpi tak mocno, że trudno go będzie dobudzić.. Śpi, jak dorosłe dziecko, po prostu przyjemnie spoglądać na jego twarz...

Po twarzy Jadzi prześlignął się uśmiech zadowolenia.

— Niech sobie śpi...

— A pieniądze otrzymałaś?

— Tak, Stanisław doręczył mi dwieście rubli... Sądzę, że starczy mi tymczasem..

Jadzia weszła do sąsiedniego pokoju. Na szerokiej otomanie, w rozchłestanej koszuli leżał Tadeusz. Usta miał na wpół otwarte i rytmicznie oddychał. Na jego wąskich wargach, które były tak mocno zwarte, ślizgał się ledwo dostrzegalny uśmiech, tak, jak gdyby miał jakiś miły sen...

Twarz jego lśniła, jak gdyby była z marmuru ciosana. Wysokie, piękne czoło, krzaczaste brwi odcinały się od całości twarzy, która spokojnie spoczywała na poduszce.

Jadzia stanęła cicho przy kanapie i obserwowała go. Spoglądała na niego oczyma pełnymi miłości, serce jej pełne było radości...

— Kochany.. Piękny ty mój... — szeptały jej usta, gdy stała tak nad nim, pełna zachwytu.

Gdyby się nie bała, że go obudzi, nachylilaby się nad jego twarzą i ucałowała go...

Ale nie chce go teraz budzić. Niech śpi jeszcze. Dzisiaj wieczorem jadą na granicę, do Ząbkowic, aby tam odebrać transport bibuły. Podróż potrwa dzień cały, a po tym w nocy trzeba będzie przedzierać się przez las.

Dopiero wybiła piąta godzina. Może jeszcze spać co najmniej godzinę czasu. Tymczasem przygotuje wszystko na drogę, do dworca pojadą oddzielnie, ona najprzód, a potem on, gdy się przekona, że nie ma za nimi szpicli...

Musi sama najpierw przekonać się, czy jest bezpiecznie, a po tym zawiadomi go za pośrednictwem Pyłka, który jedzie wraz z nimi do Łodzi...

Jadzia zapakowała do małej walizeczki najbardziej potrzebne rzeczy, trochę jedzenia na drogę. Ukryła za stanikiem naładowany rewolwer.

Rewolwer na pewno przyda się, a jeśli będą kogoś rewidować, to chyba nie ją tylko Tadeusza. Nie wzbudzi takiego podejrzenia, jak Tadeusz.

Jadzia szykowała powoli wszystko, bacząc o to, by Tadeusz jak najdłużej spał. Nareszcie u[...]szała jego głos:

— Jadziu, Jadziu...

— Dzień dobry, kochanie — ucałowała jego usta — jak ci się spało?

— Wspaniale. Która godzina?

— Piąta.

— Oho, to się wyspałem. Zgadnij, kto mi się przyśnił?

— Chyba ja?

— Nie, to byłby dobry sen. Ale miałem zły sen..

— Pułkownik Iwanow?

— Nie, śnił mi się Sas-Charewicz, jak zaciąga sznur wokół mojej szyi... Przebudziłem się...

— Zostaw. Tadku. Nie mów o przykrych rzeczach...

— O której rusza pociąg?

— Dziesięć po dziewiątej.

— Czy Pyłek oczekuje ciebie przy dworcu?

— Tak, ale wiesz, że ja pojadę na dworzec o godzinę wcześniej...

— Tak, jakeśmy się umówili. A pieniądze otrzymałaś?

— Dwieście rubli dostałam.

Czas biegł tymczasem na przód. Jadzia wyczyściła swe palto, przebrała sukienkę...

Tadeusz tymczasem przeglądał gazety, a gdy zegar wybił wpół do ósmej, poczęła Jadzia szykować się w drogę.

— A więc, gdy tylko Pyłek przyjedzie, pojedziesz z nim na dworzec. Oczekuję ciebie na dworcu, wraz z nim... Będę stała przy wejściu na peron...

Chociaż mieli się wnet znowu spotkać, jednak pożegnali się czule. Jadzia oplotła ramionami jego szyję i namiętnie, a gorąco wpiła się w jego usta.

Odeszła, a Tadeusz oczekiwał nadal Pyłka. Po upływie piętnastu minut rozległo się we drzwiach pięciokrotne pukanie.

— Któż to może pukać? — odezwał się Tadeusz do gospodyni.

— Przecież nikt inny poza naszymi ludźmi, nie zna tego znaku — odrzekła gospodyni.

Nie przeczuwając nic złego, zbliżył się Tadeusz do drzwi i otworzył. Do pokoju wdarło się kilkunastu szpicli i policjantów.

Dalszy ciąg jutro.

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Agent tytoniowy“?



JUTRO: „ZACHWIANE PODEJRZENIE“

Obywatelstwo honorowe gminy Daleszyce dla Pana Marszałka Smigłego-Rydza

W ubiegłą niedzielę w osadzie Daleszyce pow. kieleckiego, odbyło się zebranie LM. i K. z udziałem włościan okolicznych wiosek. Na zebranie przybyli z Kielc prok. Otto Uhlig i red. St. Kiedrzyński.

Do zgromadzonych włościan przemówił prok. Uhlig nawołując do wstępowania w szeregi członków LMK., której poczynania kolonialne są zbawienne dla polskiej wsi. Mówca przedstawił obrazowo dzisiejsze położenie wsi i podkreślił, że ciężkie warunki ekonomiczne tej wsi stanowią największą troskę rządu zdążającego ponad partiami do konsolidacji i dobrobytu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

...Tylko w jedności może być siła i tylko zjednoczenie wszystkich obywateli w Państwie może zapewnić zbiorowy wysiłek, który doprowadzić musi do dobrobytu wsi polskiej, tej zasadniczej podstawy dobrobytu całego kraju.

Przemówienie prok. Uhliga spotkało się z burzą oklasków i wszyscy obecni postanowili jednogłośnie stworzyć oddział LMK. w Daleszycach, popierając usilnie wszelkie poczynania Ligi.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Marszałka Smigłego - Rydza, syna polskiego chłopa, tego prawego i jedynego włodarza na bujnym zagonie urodzajnej polskiej ziemi.

Bezpośrednio po zebraniu odbyło się uroczyste posiedzenie rady gminnej i gromadzkiej, która dla uświetnienia tego dnia uchwaliła jednomyslnie prosić Pana Marszałka Smigłego-Rydza o przyjęcie obywatelstwa honorowego gminy Daleszyce.

Rezerwiści Śląska i Zagłębia meldują swą gotowość w służbie dla Polski

Wojewada kielecki Dr. Dziadosz otrzymał w dniu wczorajszym pismo treści następującej:

„Rezerwiści Ziemi Sląskiej i Zagłębia Dąbrowskiego zebrani na V Okręgowym Zjeździe delegatów obradującym w Katowicach dnia 23 maja 1937 r zgłaszają Panu Wojewodzie swoje żołnierskie przywiązanie i zapewniają, że w pełnym pogotowiu pracują ofiarnie dla potęgi Obrony Polski i Jej mocarstwowego rozwoju".

Kina kieleckie:

Czwartak Niezwyciężony Robinzon Kruzoe
Palace: Tańcząca królowa
WF. i PW Penny
Casino: Czarny hrabia

Minister Kościałkowski w Kielcach

W dniu wczorajszym bawił przejazdem w Kielcach minister Kościałkowski, który wspólnie z dyrektorem Funduszu Pracy min. Dolanowskim udał się na inspekcję terenów nawiedzonych klęską powodzi w powiecie miechowskim

Panu ministrowi towarzyszy w drodze wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

Pan minister Kościałkowski interesował się specjalnie stratami, jakie poniosła ludność miejscowości dotkniętych powodzią, pragnąc zorientować się co do wysokości tych strat celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

W dniu dzisiejszym pan minister udał się w drogę powrotną do Warszawy.

Ukarani przez Starostwo

Starosta powiatowy kielecki ukarał w drodze administracyjnej w dniu 5 maja 1937 r. Stycznia Stanisława, administratora majątku S J. Nowaków, grzywną 3 000 zł. oraz w dniu 22 maja br. grzywną 500 zł. za niewykonanie zarządzeń sanitarno-budowlanych.

Niezależnie od tego starosta powiatowy kielecki ukarał w dniu 20 maja br. Majlocha Chanofta z Kielc grzywną w kwocie 1.000 zł. i aresztem przez 3 miesiące oraz w dniu 21 maja br. Warszauera Abrama z Łącznej gm. Suchedniów aresztem przez 3 miesiące za dokonywanie potajemnego uboju zwierząt gospodarczych i drobiu sposobem rytualnym.

Listonosze wiejscy

Krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, wprowadziła od 1 marca br. na całym swoim terenie służbę listonoszy wiejskich.

Listonosz wiejski sprzedaje: znaczki pocztowe, kartki i listy z wydrukowanymi znaczkami.

Doręcza: przesyłki listowe i czasopisma, listy wartościowe i przekazy pocztowe, telegraficzne, kasowe i czekowe PKO do 200 zł. oraz paczki do wagi 1 kg.

Przyjmuje: Przesyłki listowe listy wartościowe, przekazy pocztowe wpłaty na książeczki oszczędnościowe i konta czekowe PKO. do 200 zł. Przekazy rozrachunkowe, zlecenia na prenumeratę czasopism, należności radiofoniczne, za zlecenia inkasowe i weksle oraz paczki do 1 klg.

Za wszystkie wymienione czynności listonoszy wiejskich, poczta ponosi odpowiedzialność materialną, zatym ludność może z całym zaufaniem korzystać z ich usług.

Drobne ogłoszenia

Czy jesteś już członkiem L. M. K.

Wczorajszy protest żydowski przeciwko zajściom w Brześciu

Jako wyraz protestu przeciw ko zaściom w Brześciu, w dniu wczorajszym sklepy żydowskie w Kielcach były zamknięte na przeciąg dwóch godzin.

Zamknięcie sklepów miało charakter wybitnie demonstracyjny. Do zajść żadnych nie doszło dzięki wzmożonej czynności władz bezpieczeństwa.

Prenumerata miesięczna „Ilustrowanego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście **40 gr.**, za tekstem **30 gr.** Ogłoszenia drobne **10 gr.** za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo.
Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Kielce, ul. Wesoła 49 II-gie piętro, tel. 12-25. Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.